

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską na 47. posiedzeniu Senatu w dniu 13 stycznia 2010 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Z doniesień prasowych wynika, iż w dniu 10 grudnia w Moskwie Polska i Rosja uzgodniły treść porozumienia międzyrządowego w sprawie dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Aby jednak dostawy doszły do skutku, rządy Polski i Rosji muszą jeszcze podpisać uzgodnioną umowę, a spółki Gazprom oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo – kontrakt. W ramach tego kontraktu ma nastąpić zwiększenie dostaw gazu do 10,2 miliarda m<sup>3</sup> rocznie oraz przedłużenie ich do 2037 r.

Do opinii publicznej trafiło wiele zafałszowanych informacji o procesie negocjacyjnym w sprawie aneksu do umowy międzyrządowej i kontraktu na dostawy gazu z Federacji Rosyjskiej. Niejasności, niedomówienia, niepełne informacje i wreszcie nieprawdziwe dane dotyczące cen i rozliczeń gazowych podawane podczas wspólnych negocjacji przez osoby z PGNiG, tak aby stworzyć wrażenie, że Polska płaci więcej za gaz, wzbudziły duże zaniepokojenie wśród Polaków. Jak to możliwe, że w przypadku tak ważnego kontraktu dochodzi do sabotażu, do działań na szkodę państwa?

W związku z zaistniałą sytuacją zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, kiedy dojdzie do wiążących uzgodnień w zakresie wzajemnych rozliczeń i powiązań między PGNiG i Gazpromem. Na jakim etapie znajdują się obecnie negocjacje Polski z Rosją w sprawie podpisania nowego kontraktu na zakup gazu?

Wśród zagrożeń bezpieczeństwa narodowego mających charakter zewnętrzny największe znaczenie ma uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw surowców energetycznych z jednego źródła. Jak twierdzi rząd Polski, aby temu zagrożeniu przeciwdziałać, dąży się m.in. do zapewnienia alternatywnych źródeł energii i zróżnicowanego zaopatrzenia w surowce energetyczne. Dywersyfikację dostaw zapewnić ma m.in. budowa terminala LNG w Świnoujściu. Kontrakt na dostawy gazu z Federacji Rosyjskiej nasuwa głębokie wątpliwości co do tego, czy przedłużenie umowy międzyrządowej o dwadzieścia siedem lat będzie sukcesem, czy tylko związaniem Polski niekorzystnym politycznym zobowiązaniem aż do roku 2037. Zwiększone dostawy gazu z Rosji po roku 2014 będą znacząco utrudniały wykorzystanie możliwości terminala w Świnoujściu dla rzeczywistego zróżnicowania źródeł dostaw gazu do Polski. W tej sytuacji terminal może stać się wprawdzie zawsze potrzebnym, ale tylko zabezpieczeniem na wypadek kryzysów w dostawach z Rosji. Pozostawienie zasady indeksowania ceny gazu w stosunku do ropy naftowej, zasada *take or pay* oraz obowiązujący do roku 2037 zakaz reeksportu stawiają stronę polską w bardzo niekorzystnej sytuacji. Polska w dalszym ciągu nie będzie też miała praktycznie żadnych korzyści z tytułu przesyłu na Zachód prawie 30 miliardów m<sup>3</sup> gazu.

W związku z przedstawioną sytuacją w imieniu wyborców zapytuję, dlaczego w tak ważnej sprawie pomija się polską rację stanu, a nawet, jak twierdzi wielu z nich, prowadzi się działania godzące w podstawy bezpieczeństwa.

Janina Fetlińska